

ZBIGNIEW STAWROWSKI*Niemoralna demokracja*

OMP, WSE im. ks. Józefa Tischnera, Kraków 2008, ss. 205

MACIEJ STANISŁAWSKI

Instytut Politologii UMK

O demokracji współczesnej w perspektywie filozofii polityki

Faktycznie staram się być fundamentalistą, w tym sensie, że interesują mnie sprawy fundamentalne, bowiem dla filozofa, jedynie one wydają się ciekawe.

Z B I G N I E W S T A W R O W S K I ¹

Pojawiające się we wstępie kontrowersyjne stwierdzenie o fundamentalizmie jako punkcie wyjścia dla rozważań filozofa może, a nawet powinno, stać się kluczem do rozumienia tej książki. *Niemoralna demokracja* Zbigniewa Stawrowskiego — to w istocie rozprawa o sprawach fundamentalnych, które w obecnej rzeczywistości, erze „najlepszego z najgorszych ustrojów”, rodzą wiele pytań i sporów o moralność w ogóle. W czasie bezpośredniego doświadczenia i śledzenia ewolucji demokracji, pojawiają się przemyślenia na temat wolności, równości czy sprawiedliwości jako fundamentalnych pojęć tworzących demokrację i cały jej fenomen.

Książka Stawrowskiego to zbiór najważniejszych, zdaniem autora, tekstów napisanych — z jednym wyjątkiem — w latach 1998 — 2006 do pism takich, jak: „Civitas”, „Znak” czy tygodnika „Wprost”. Ujęte w jedną spójną całość pozwalają spojrzeć na problem niezmiernie ważny dla filozofii polityki, która jest główną dziedziną badawczą autora, mianowicie na moralne fun-

¹ Z. Stawrowski, *Niemoralna demokracja*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2008, s. 8.

damenty szeroko rozumianej demokracji. Problem „niemoralnej demokracji” Stawrowski rozważa w dwóch blokach; teoretycznym, gdzie za pomocą narzędzi filozofii przygląda się demokracji w różnych jej odsłonach na przestrzeni wieków, oraz praktycznym, gdzie podejmuje najważniejsze tematy debat publicznych ostatnich lat, jak: aborcja, eutanazja czy kara śmierci. Ogniwem łączącym obie części książki jest właśnie demokracja rozumiana nie tylko jako ustroj polityczny ze wszystkimi zaletami, wadami oraz moralnym echem dla kolejnych pokoleń, ale także jako światopogląd, aktywnie tworzący i zarazem interpretujący życie społeczne.

Swoją drogę do zrozumienia, uchwycenia i wyodrębnienia tego, co w demokracji najważniejsze, autor zaczyna od przedstawienia zmagają Platona z tym ustrojem, bowiem jak sam mówi, to jemu zawdzięcza ostre uchwycenie tego problemu. Platon jako członek antycznej społeczności mógł oglądać demokrację w czystej postaci, badać mechanizmy jej działania i wpływ na życie społeczne, czego współcześni krytycy nie mogą już uczynić. Czytając i interpretując Platona, Stawrowski nie skupia się jedynie na negatywnej części jego rozważań, tj. na krytyce demokracji jako takiej. Wskazuje bowiem możliwe rozwiązania, z wyróżnieniem ustrojów dobrych i złych oraz refleksji nad nimi, dla przykładu. Sprawia to, że mimo niechęci do tegoż ustroju praca nie stała się jedynie wyliczaniem wad i ukazywaniem demoniczności, a krytyką konstruktywną i filozoficznie uprawnioną, bo broniąca się rozumem, tj. argumentami racjonalnymi, nie zaś z pogranicza metafizyki czy teologii politycznej, które Stawrowski sam uważa za nieprzydatne w dyskusji np. z ateistami.

W dwóch kolejnych rozdziałach autor porusza kluczowe dla demokracji związki, mianowicie z wolnością i liberalizmem jako doktryną. Połączenie to, choć wydaje się w dzisiejszych czasach na pozór oczywiste, zdaniem autora nie tworzy symbiozy, a raczej stan ciągłego konfliktu i napięć o wzajemnie pokrywający się zakres działania każdego z tych tworów. W rozdziale *Władza wolności* po kolei bada i snuje refleksje nad związkami demokracji z wolnością, od praw naturalnych i hierarchii społecznej poczynając, na stonku władza – wolność kończąc. Swoje wywody przeplata koncepcjami wolności Hegla, Constanta, Berlina, Milla czy Hobbes’a, które wydają się tworzyć wyraziste tło do tego, co Stawrowski krytykuje i proponuje.

Rozdział *Demokracja a liberalizm*, a właściwie demokracja i liberalizm, jak jest to rozumiane powszechnie we współczesnym świecie, a czemu sprzeciwia się Stawrowski, prezentuje początki demokracji i liberalizmu, gdzie te dwa pojęcia zdecydowanie nie tworzyły tak oczywistego duetu. Zwraca uwagę na demokratyczne, acz nieliberalne Ateny okresu starożytnego oraz liberalną, lecz niedemokratyczną Anglię w dobie oświecenia. Pozwa-

la to zarysować ostrość pojęciową i od korzeni tych dwóch pojęć przejść przez ich ewolucję, aż do współczesnej formy, gdzie tworzą ścisły związek, są niemal tożsame.

Stawrowski naświetla dokładnie liberalizm, analizuje jego fundamenty konstruując typ idealnego liberała, na gruncie czego ukazuje ewentualne miejsce demokratycznego państwa w tym porządku, tj. jako instrumentu służącego jednostkom, obrońcy wolności jednostek czy dysponenta majątku publicznego. Udowadnia w ten sposób, że demokracja ze swym zaangażowaniem wspólnotowym oraz poszerzaniem „ludowładztwa”, jeśli nie przeczy tym wszystkim postulatam, to przynajmniej powoduje największe napięcie i tym samym pole do refleksji i krytyki.

Trzy ostatnie eseje teoretycznej części książki Stawrowskiego to próba moralnej oceny demokracji. Kluczowe, jak mówi sam autor, wydaje się być w tej refleksji rozróżnienie na to, co moralne i to, co etyczne, wzięte z filozofii Hegla. Istotny jest tu także fakt, jak rozumie się politykę jako ogół działań ludzkich. Czy na wzór starożytny, jako tożsamą z etyką, czy też na sposób makiawelistyczny, jako zupełnie oddalony od etyki?

Za pomocą tych kategorii Stawrowski stara się zreinterpretować to, co kryje się współcześnie pod terminem „państwo” i „wolność”. Problematyczne jest, czy wolność rozumiana dziś negatywnie, jako niezależność jednostki od wszelkich uwarunkowań i ograniczeń, może tworzyć państwo – wspólnotę obywateli na wzór starożytnej *polis*. Zdaniem autora nie, bo choć szanując autonomię pojedynczego obywatela, ma niewątpliwie moralną legitymację, nie posiada owego wymiaru etycznego, który jest warunkiem *sine qua non* państwa wspólnotowego. Poszerzanie granic wolności negatywnej, a właściwie zmniejszanie pola wolności rozumianej jako wspólnotowa, etyczna (dobro wspólne), powoduje, że elementy demokratyczne wkraczają na ich miejsce, co pociąga za sobą między innymi zanik autorytetów czy poszerzanie „ludowładztwa”.

Po teoretycznych rozważaniach Stawrowski prezentuje część praktyczną, czyli to, co w świecie realnym tworzy namacalny efekt działań „nie-moralnej demokracji”. Autor porusza najważniejsze problemy moralne ostatnich lat, czyli aborcję, eutanazję i karę śmierci. Mottem, które przyświeca rozważaniom jest fragment z Platona mówiący o prowadzeniu dyskusji². Stawrowski, choć rozpatruje każdy problem oddzielnie, podając szereg argumentów za czy przeciw, proponuje odczytanie całości w szerszym –

² Chodzi tutaj o następujące zdanie z dialogu Platona *Menon*: „Charakter zwyczajnej rozmowy może na tym polegać, żeby nie tylko dawać odpowiedzi prawdziwe, ale opierać się na tym, co zgodzi się przyjąć jako rzecz znaną, uczestnik rozmowy”.

cywilizacyjnym wymiarze moralnym, który ma spróbować odpowiedzieć na pytania-fundamenty, jak np.: „kim jest człowiek?”, „czym jest rodzina?”, „jaki świat chcemy budować?”. Punktem centralnym tych rozważań jest wolność, której symboliczne, bo improwizowane przez autora, przeciwległe strony sporu, używają do poparcia swoich racji. Stawrowski udowadnia w ten sposób, że aborcja, eutanazja czy kara śmierci we współczesnym świecie tak naprawdę krążą jedynie wokół pojęcia wolności, zarówno z tej teoretycznej, jak i praktycznej strony, a do tego rozpatrywanej w czysto indywidualistycznym charakterze.

Zamiast rozdziału zamykającego książkę czy też epilogu, czytelnikowi odnajduje esej, w którym zawarł Stawrowski, jak sam mówi, swoją najnowszą roboczą hipotezę, o demoniczności demokracji. „Demonkracja”, bo tak nazwał ją autor, jest próbą udowodnienia, że w ustroju demokratycznym demoniczne zło polityki znajduje swoje ujście. Dosadnie sformułowane tezy mają ukazać, że najgorsze ludzkie instynkty są w „najlepszym z najgorszych ustrojów” dopuszczalne, a nawet chwalone i traktowane jako wartości. Takie ujęcie problemu przez autora, szczególnie w czasach, gdzie dyskurs demokratyczny absolutnie dominuje, jest przede wszystkim odważne, ale i niezwykle interesujące. Hipoteza, choć dopiero w początkowym stadium swego rozwoju, broni się argumentami rozumu, mimo iż w swej istocie odwołuje się do kwestii z pogranicza teologii. Czytelnik nie zostaje przytłoczony terminami metafizyki czy języka religii, dostaje natomiast przedstawioną punkt po punkcie, solidną dawkę myśli krytycznej wobec demokracji, zgrabnie ujętej i popartej przykładami z życia realnego.

Niemoralna demokracja Zbigniewa Stawrowskiego to książka zdecydowanie godna polecenia. Podziałem na część teoretyczną i praktyczną może przyciągnąć zarówno zgłębiających wiedzę z filozofii polityki, jak i tych, którzy szukają konkretnych argumentów na tematy ważne społecznie. Przystępny język i niemal analityczna forma pisania sprawiają, że tezy przedstawione przez autora są zrozumiałe i precyzyjne w odbiorze. Dzięki temu wprawiony filozof polityki odkryje szerokie pole do refleksji czy krytyki. W końcu, *Niemoralna demokracja* jest również książką ważną dla nurtu krytycznego wobec demokracji, bowiem oprócz zgłębiania badanych już problemów, prezentuje ciekawą hipotezę roboczą o demoniczności demokracji. Całość tworzy wartościową publikację, która warta jest przestudiowania.

MACIEJ STANISŁAWSKI